



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 10, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 80.



CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petytowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przy tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wiersz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omalniałej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr.38. — TELEFON Nr. 50.



z MATEJÓW

Agnieszka Zbierska

opatrzona Świętymi Sakramentami zmarła dnia 23 maja 1916 roku w Pińczycach pow. będzińskiego, przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbył się dnia 26 maja 1916 r. w Pińczycach.

Wszystkim, a w szczególności Czcigodnemu Duchowieństwu, Księżom Proboszczom: Urbańskiemu z Koziegłówek, Pieńkowskiemu z Koziegłów, Kociszewskiemu ze Mrzygłód oraz Księżom Wikariuszom: Wasikowi i Wojtaszewskiemu, którzy okazali nam współczucie przez wzięcie udziału w eksportacji i pogrzebie Najdroższej naszej Matki

s. p. z MATEJÓW

AGNIESZKI ZBIERSKIEJ

szkoda serdeczne „Róg Zapłać”

Rodzina.

Ratujcie dzieci!

Ciężki dopust Boży spadł na Ojczyznę naszą: wojna ze wszelkimi wrogościami swemi potargała wszystkie struny naszego życia. Wszystkie ciosy przy pomocy Bożej znieśliśmy i zahartowani wiekową walką własne istnienie stawimy czoło srogiemu losowi, ufni w lepszą dla Ojczyzny naszą przyszłość. Jest wszakże klęska, która stokroć przewyższa wszystkie ciosy, jakie dotąd na nas spadły, lub jeszcze spaść mogą, a to niebezpieczeństwo zawisłe nad tem, o najdroższego mamy na świecie:

NAD UKOCHANEMI DZIATKAMI NASZEMI!

Te drogie istoty, które zaledwie zaczęta wyciągnęły ku słońcu, a których wzięte siły krzepić należy, aby mogły zmeźnić i wyrosnąć na naszych zastępców, te pociechy jedyne i troskanych rodziców, nadzieje całej Ojczyzny Narodowej, one to pierwsze nadają ofiarą okrutnej doli i nikną z życia, zanim żyć zaczęły. Przyjacie chwila, kiedy huk armat i czołgów, wiecie kościołów wystrzeżony ku Niebu, rola odzyska utraconą jedność, uprowadzeni przez armję bolszewicką uchodźcy, acz dziesiątkowani, powrócą do siedzib swoich,

oschną lzy ludzkie ale ani z jednej mogiłki nie powstanie zmarła dziecięca, ani jedno kalectwo nie usmiechnie się do życia.

RATUNKU WIĘC,

RATUNKU DLA DZIECI!

zdaje się, że wołają kamienie same.

RATUNKU, RATUNKU dla DZIECI!

woła Polska cała. I oto dzień 11-go czerwca, w którym to wołanie ma przeniknąć do serc waszych. Gdy więc wówczas zbliżą się do Was kwestarze i kwestarki nasze i z ust ich usłyszycie dwa tylko wyrazy:

RATUJCIE DZIECI!

niech się wrzuszają wnętrza wasze, niech żadna dłoń nie pozostanie zamknięta, niech każdy niesie gros z ofiarny.

Niech nikogo w Polsce nie będzie, ooby z kamiennym sercem stanął na uboczu. Za Wasz grosz ofiarny dziecięciny strzymają krzepiącą strawę, chore—pomoc lekarską, sieroty—opieczę i przytułek, przy życiu pozostałe —zaczątki wychowania w ochronkach.

Niemasz dzisiaj w Polsce potężniejszego wołania nad

RATUJCIE DZIECI!

Wy je uratujecie. Tak Wam dopomóż, Boże!

Rada Główna Opiekuńcza.

Z zadań polskiego krajoznawstwa.

Jan Prüffer.

„Smutną jest rzeczą wiedzieć co wydaje Afryka, a nie wiedzieć co się na własnej ziemi znajduje”.

Tadeusz Czacki.

I.

Motto pięknych opowieści o Ojczyźnie naszej Al. Janowskiego, niech będzie i moim dziś mottem.

Dziwnem zdawać się może poruszenie w okresie huraganu dzisiejszego, tematów spokojnych, nacechowanych pewną dozą liryzmu, wiejącego od naszych złotodajnych pól, szmaragdowych łąk, jaskrawo odrzynających się od ciemnych borów sosnowych, których zagony sięgają granitowych Tatr. Lecz ja o Ojczyźnie naszej chcę mówić, o jej pięknie i mocy, o tem jak jej wyrodny syn i kochanek znać i kochać jej nie chce.

By Ojczyznę ukochać, nie wystarczy opowieść, ni martwe ryciny, trzeba żyć jej życiem, trzeba tętnąć jej technieniem, stać się jej nieodłączną częścią istnienia, wedrzeć się głęboko w jej duszę czystą i drogą we smach odczuwaną, a na jawie kalną szarej rzeczywistości obrazem.

Kochać—to znaczy być nią samą. Bądźmyż na chwilę chociaż Ojczy-

zny naszej cząstka, zarówno w jej naturalnym kształcie, jak i w jej czynach wczorajszych, w późniejszych na dzisiaj i narodzinach niewiadomego jutra. Huk armat, bieda — niech nie będzie fałszywym akordem naszej o-powieści, to czyn dzisiejszy, tych, którzy ukochać i zrozumieć potrafili weźmieć niż my tego dokonamy.

Umierać można tylko na coś wiadomego, coś swojego, a zarazem i świętego. W ekstatycznie niesieniej czci bohaterów umiemy, wie diatego, iż życie kładą swe młode w wielkiej ofierze, ale diatego, iż dusza nasza równie się z nimi nie umie, bo nie wie co to jest Ojczyzna; a oni jeśli jej nie poznali, to dostąpili łaski objawienia i zrozumieć to, czego tłum zrozumieć dzisiaj nie potrafi, a czemu za lat sto hołd oddawać będzie.

Minęło lat wiele, gdy po raz pierwszy głos ziemię naszą przeleciał, głos pytający jej synów, czy znają swą matkę — Ojczyznę.

Pytanie to rzucił Wincenty Pol.

Jak wówczas, tak i dzisiaj odpowiedź pozostała ta sama, a jest nią — cisza. I z gorczą słowa Czackiego znów mi na myśl przychodzą.

Niema zakątka na ziemi, którejby polska stopa nie schodziła. Od wschodnich tajg Sybiru, po południowy kraniec Europy, nie znajdując tamy w burzliwym morzu, aż na ład Noros losy rzuciły naszego uchodźcę. Wyprawy naukowe, szaleńcze podróże, częściej sięgają podzwrotnikowych puszczy, zimnych fjordów północy, niż naszych gór, łąk i borów.

Tak, z całym realizmem, możemy powiedzieć sobie — nie znamy swego kraju. Lepiej go poznać później, niż nigdy.

Zmaterjalizowany świat, stoczony robakiem zepsucia, ochronić się może tylko przez wielką krwawą ofiarę, jaka dziś się dokonuje.

Niech i w nas samych błysnie ta iskra nowa, iskra zwiastująca lepszą dolę gorętszą miłością.

Gdy w 1906 roku po raz pierwszy powstała myśl powołania do życia instytucji poświęconej wyłącznemu badaniu kraju, nie znalazła ona zupełnie jałowego gruntu.

Już prof. Marynowski, Wojciech Jastrzębowski w latach 1858—60 schodził kraj cały ze swymi uczniami, a Pamiętnik Fizjograficzny poświęcony badaniom przyrodniczym istniał od dwu omal dziesiątków lat. Lepiej jeszcze działało się w Galicji. Praca Akademii Umiejętności, początkowo Tow. Przyjaciół Nauk, a zwłaszcza sprawozdania Komisji Fizjograficznej Akad. Umiejętn., wskazują na rozwój dążeń krajoznawczych w dziedzinie, w której nie było specjalnych trudnień rządowych.

W takich mniej więcej warunkach powstaje Polskie Tow. Krajoznawcze w Warszawie. Od czasu powstania Tow. Krajoznawczego ukazało się 7 sprawozdań, z których można wywnioskować o działalności tegoż Stowarzyszenia.

W VII-ym tomie sprawozdań znajdujemy tabelę, zestawiającą roczną działalność Centrali i oddziałów Towarzystwa.

Przytaczamie wszystkich cyfr byłoby rzeczą zbyteczną, podam tylko najważniejsze.

W r. 1913 istniało 27 oddziałów Tow. Krajoznawczego, łącznie z Centralą Warszawską, które łączyły w sobie 5832 członków wszystkich kategorii, jeżeli obliczymy członków zapisanych w centrali, których liczba dochodzi do 2450, okaże się, że 26

oddziałów prowincjonalnych zgrupowało 3879 czł. czyli na jeden oddział przypadało przeciętnie 180 członków. Zebrań ogólnych i miesięcznych odbyło w tym terminie 178, przy udziale 8870 osób, wygłoszono referatów 129, na których było obecnych 9034 osób. Badań naukowych zorganizowano 20, z tego 13 przypada na Warszawę. Pomiarów meteorologicznych dokonywano w 9 miejscach, z tego w 4-ch przez Centralę Zbiory ogółem obejmowały 27,231 okazów łącznie z fotografiami, z tego na Warszawę przypada 14.086 okazów.

Ruch wydawniczy wykazuje, iż tylko Centrala i oddział Piotrkowski wydawały książki lub broszury. Zorganizowano wycieczek 189, w których wzięło udział 5749 osób.

Niech tych kilka cyfr wystarczy. Oto dorobek rocznej pracy nad poznaniem swego kraju, dzielnicy Polskiej, liczącej przeszło 11 milionów mieszkańców.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 29 maja:

Wschodni plac boju.

Sytuacja na ogół nie uległa zmianie.

Zachodni plac boju.

Monitory nieprzyjacielskie, które usiłowały zbliżyć się do brzegu, zostały ogniem artylerji odparte.

Lotnicy niemieccy obrzucili bombami lotnisko w Fournes.

Po obydwóch stronach Mozy trwają walki artyleryjskie z niesłabnącą zacietością. Dwa słabe ataki francuskie na wieś Cumieres zostały odparte.

Balkański teren walk.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 28 maja:

Kozijski plac boju.

Nic nowego.

Włoski plac boju.

Wojsko nasze zawiadnęło fortem opancerzonym Cornolo (na zachód od Arsiero i w obronnej części i Asiago zagrodą wawozu Val d'Assa (na południowy zachód od Monte Interotto)

Balkański plac boju.

W dolnym biegu Woiusy utarczki z patrolami włoskimi

Poza tem nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Feldmarszałek porucznik.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 27 maja:

Wieczorem:

Na południe od Somme'y koncentryczny ogień francuski zburzył kilka zastęp niemieckich i zniszczył okopy strzeleckie.

W Szampanji ożywiona akcja artylerji w odcinkach Ville sur Tourbe, Tahure i Nacivach. Około godz. 6 w. Niemcy wykonali atak na stanowiska francuskie na zachód od drogi Navarin i zajęli kilka punktów na wysuniętych linjach francuskich. Zarządzone bezwzględnie kontratak wyparł Niemców całkowicie.

Na lewym brzegu Mozy w lasku Avocourt i u wzgórza 304 rozwinęły się walki artylerji, wrócone przeciw okopom strzeleckim. Na południe od Homme Mort Francuzi zajęli kilka punktów, przyczem wzięli około 50 jeńców. Liczba ogólna wziętych w

czasie tego ataku jeńców przewyższa 100. W ręce francuskie wpadły 2 karabiny maszynowe. Na prawym brzegu Mozy gwałtowny ogień artylerji w okolicy Haudremont—Douaumont. W okopach folwarku Haudremont Francuzi rozszerzyli swoje pozycje w ciągu dnia.

W Woivre w odcinku u stóp wzgórzy Mozy — chwilowe ostrzeliwanie.

Echa mowy Poincarego i Greya.

Po załatwieniu tej sprawy wystąpił poseł socjalistyczny Raffin-Dugens z interpelacją w sprawie mów, wygłoszonych ostatnimi czasy w imieniu Francji przez prezydenta Poincarego i prezesa ministrów Brianda. Prezes ministrów domaga się odwołania tej interpelacji. Raffin-Dugens mówi: „W mowie swej w odpowiedzi na interview kanclerza Grej oświadczył, że gdyby można do prowadzić do pokoju mowami, to wygłaszaćby mowę za mową. Istnieje jeszcze inny, sprzymierzony z Anglią kraj, w którym wygłaszane są mowy za mowami, ale niektóre z tych mów, zamiast prowadzić do pokoju, przedłużają wojnę”.

Nota amerykańska do Anglii.

„Koelnische Ztg.” donosi z Waszyngtonu: Nota Stanów Zjednoczonych do rządu angielskiego, utrzymana jest w tonie groźnym. W ostatniej chwili poczyniono w jej tekście drobne zmiany, w których zmocniono i podkreślono żądania Stanów Zjednoczonych.

Książę bawarski na Wawelu.

Z Krakowa donoszą pod dniem 28 b. mies:

Wczoraj, o g. 10 rano, w przejeździe przez Kraków awidził Wawel książę Jerzy bawarski, młodszy syn króla Ludwika, w towarzystwie przydzielonego mu oficera austriackiego rotmistrza hr. Choriński'ego i por. Zelenkiego, oprowadzany przez architekta Skawińskiego i sekretarza Bognaniego.

Pobyt księcia Jerzego na Wawelu trwał przez dwie godziny. Ogromne zainteresowanie okazał książę dla naszych zabytków kultury i sztuki, a zwłaszcza z ogromnym zacnym wyrażał się o wspaniałych dziełach gotyckich.

Silne wrażenie na księciu wywarła kaplica Zygmuntowska, skarbiec i groby królewskie.

Książę Jerzy bawarski, w chwili swego przyjazdu do Krakowa, wysiadając na tutejszej stacji, zwrócił się do otoczenia najpierw w języku polskim:

— Miło mi panów powitać. Przyjeżdżam z Warszawy.

Przygotowania.

Gubernator wojskowy Besarabji nakazał, aby wzdłuż Prutu zniesiono wszystko, co zastania widok na dalsze przestrzenie. Kozpoczęto więc wyrąbywanie lasów i burzenie domów wzdłuż rzeki.

Austro-Węgry a pokój.

Wiedeński korespondent „Dziennika Narodowego” donosi:

Wobec oświadczenia wilsonowskiego go co do pośrednictwa w sprawie pokoju zachowują tutejsze sfery polityczne postawę wyczekującą. Dobra wola i zamiary Wilsona są tu należycie oceniane. Stanowisko Austro-Węgier wobec pokoju jest dostatecznie znane. Dwuprzemierze kilkakrotnie już oświadczyło, że pójdzie na pokój.

nie taki, któryby brał w rachubę istotną sytuację wojenną, nie zaś przedstawiał się jako rezultat nierozegranej (remis) partii. W odpowiedzi polityków ententy (jak np. Poincarégo), które stoją w jaskrawej sprzeczności z wojennym stanem rzeczy, nie mogą ułatwić pośredniczącej akcji Wilsona.

Jak zresztą konkretnie Wilson przedstawia sobie to pośrednictwo, o tem dotąd do Wiednia nie nadeszły szczegółowe wiadomości.

Francuzi w Rosji.

Z Piotrogradu przez Kopenhagę donoszą: „Birzewyja Wiedomości” piszą, że do Piotrogradu przybyło wielu oficerów francuskich rozmaitej broni.

Na ofiary wojny.

Depesza biura Reutersa:

Fundacja Rockefellera donosi, że wyznaczono milion dolarów na pomoc dla najbardziej dotkniętych ofiar wojny w Polsce, Serbji, Czarnogórze i Albanji.

Uchwała nauczycieli.

Z Paryża donoszą, że związek nauczycielski departamentu Sekwany po wzięciu uchwały następującej:

Syndykat nauczycieli uważa bzdurzenie nienawiści w szkołach za szkodliwe i niebezpieczne. Szkodliwe ponieważ wywołuje najniższe instynkty, niebezpieczne ponieważ przedtęcza wojnę powszechną i budzi niebezpieczeństwo, że po obecnej wojnie nastąpi druga, wzajemna bowiem nienawiść każe stać narodom na straży i zbroić się w dalszym ciągu.

Przed rozwiązaniem Dumy.

„Nowoje Wremia” donosi: Większa część komisji Dumy nie wypełnia swych zadań. W komisjach brak jest prawnego kompletu członków, wobec tego zebrania nie dochodzą do skutku, a najważniejsze sprawy ulegają odroczeniu. Prasa postępuje, potwierdzając tę wiadomość, dodaje, że jest to w znacznej części wynik zabiegów, podejmowanych przez reakcjonistów zarówno w Dumie, jak i poza nią.

Procesy polityczne.

Do biura Wolffa donoszą: Według informacji gazet moskiewskich, w sądzie tamtejszym odbył się proces licznych Polaków, oskarżonych o należenie do socjalnej demokracji Polski

i Litwy. Proces miał się odbyć w Warszawie, ale po opuszczeniu jej przez Rosjan przeniesiono go do Moskwy.

Jednego z oskarżonych skazano na 6 lat ciężkich robót, trzech innych na dożywotnie zesłanie na Syberję. Wydział tegoż sądu zajmował się sprawą kilku żydów, oskarżonych o należenie do socjalistycznego Bundu. Wszystkich skazano na dożywotnie zesłanie na Syberję Trzeci proces toczył się przeciwko jednemu z Polaków o należenie do P. P. S. I ten skończył się skazaniem oskarżonego na dożywotnie zesłanie.

Z Warszawy.

Pamiętkowe ruiny.

Fundamenty kaplicy na pamiętkę Konstytucji 3 maja w ogrodzie botanicznym są obecnie wzmacniane i odnawiane w ten sposób, że zmurszałe cegły są wyjmowane i zastępowane dobrymi na zaprawie cementowej.

Po ukończeniu tych robót naokoło pomnika będzie urządzona ozdobna krata żelazna.

KRONIKA

Z żałobnej karty.

W dniu 23 maja we wsi Pińczycze za Koziegłowami rozstała się z tym światem, zamieszkała tam ostatnio u syna swego Marjana, miejscowego proboszcza śp. Agnieszka z Matejów Zbierska, b. obywatelka m. Częstochowy.

Zmarła w wieku lat 64 przez całe swe życie śp. Agnieszka była wzorem małżonki i matrony, wychowując w kierunku cnót staropolskich ośmioro dzieci, między nimi również syna Kazimierza, profesora I Polskiego Gimnazjum w Częstochowie i b. współredaktora „Kuriera Zagłębia”.

Pogrzeb odbył się w Pińczycach w piątek 26 maja z niezwykle licznym udziałem duchowieństwa i przy napływie żałobnych uczestników, pragnących wyrazić swój żal i wyrazy serdecznego współczucia pozostałej rodzinie.

Cześć Jej pamięci!

Dzisiejsza konferencja.

Dzisiaj we środę 31 maja o godz. 7 po poł. w sali przy ul. Szkolnej 13 odbędzie się trzecia z kolei konferen-

cja filozoficzna ks. prof. J. Wojtkiewicza na temat „Zasadnicze wymagania psychologiczne jednostki, wymagające w społeczeństwie”.

Znalaziony trup.

W poniedziałek po południu dzieci bawiące się na łące na tyłach fabryki Peltzer i S-wie zauważyły pływającą po rzece, jakoby „lalkę”. Kiedy Janinka Doldówna i Jadwiga Uznańska przyjrzały się lepiej, wezwały na pomoc 17-letniego Rom. Kinda, który domniemaną „lalkę” wyciągnął z wody.

Jak się okazało był to trup noworodka.

Zwłoki przeniesiono na dziedziniec fabryczny i zaalarmowano natychmiast policję i komisariat, która po przybyciu na miejsce odwoziła trupa do kostnicy szpitala na Zawodziu.

Poczyniono też energiczne kroki celem wykrycia matki.

Zaginiony chłopiec.

Marja Cieplak, Sachalin, ul. Bystra, zameldowała policji i Komisariatu, że syn jej 10 letni Ignacy wyszedł w sobotę po bułki i potychczas nie powrócił.

Chłopiec jest brunetem i ubrany był w tak zwane cągowie ubranie w kratkę.

Dzisiejszy egzamin.

Dzisiaj we środę na Kursach Handlowych przy Stow. Pracowników P. i K. odbył się na trzeci ustny egzamin „z prawa handlowego”.

Kradzież.

Łukaszowi Szwajcerowi, Mickiewicza 14, skradziono podczas jego nieobecności wózek wartości rb. 14.

Tylko do I ozerwa.

Przypominamy, że dzisiejsza środa jest ostatnim dniem Wystawy Handlowych przy Stow. Pracowników P. i K. odbył się na trzeci ustny egzamin „z prawa handlowego”.

Pełzał od pioruna.

Pamiętają nasi czytelnicy burzę z piorunami, jaka przeszła w okolicy Częstochowy nocą z soboty na niedzielę. U nas w mieście grzmoty te odbiły się tylko dalekim echem, ale w najbliższym pasie północno zachodnim miały wynik tragiczny.

Między innymi burza przeszła przez Tylin, Huby, Rybno, Kocin, Kuźnicę

10) MARJA KONOPNICKA.

Z 1835 ROKU.

Głos rozbrzmiał i wypełnił izbę po brzegi.

Zatósł w nim była taka. Jakby to nie pieśń była, ale jęk i łkanie.

Spojrzałem na Chodykiewicza. Nie poruszył się, nie zwrócił nawet oczu. Ani nuta, ani słowa „Czajki” nie trafiły do jego myśli, do jego duszy.

Worobitiuk śpiewał dalej.

Z głosem Bułdyskuła połączyło się kilka jeszcze głosów. Poznałem je.

Śpiewał Bakiewicz, Knol i Wasilewski, który w r. 1830, na trakcie pocztowym pod Mińskiem śledząc, feldjegrów, gęsto latających na ówczesną po Litwie, chwycił i w postronkach naszym dosyłał.

Pocieszyłem się. Myślałem, że razem z pieśnią przyjdzie na nas duch lepszy, rześwieszy.

Ale Knol wnet urwał i, krzyknąwszy wielkim głosem:

— Drużyłowskiemu zabil! — na pryczę padł.

Knol, Poznańczyk, z omskiej sprawy tu przyszedł i dobrze się trzy-

mał. Ale kiedy czem poruszony był, zarzek mu w oczach stawała straszna egzekucja Drużyłowskiego, który w sprawie tej, tak jak i ksiądz Sierociński, na sześć tysięcy patek skazał, ducha pod niemi oddał.

Tak się tedy owo śpiewanie urwało, ile że i Bułdyskuł, myśli w stepkędyś puściwszy, ani słów pieśni, ani kolei swojej nie bacząc, jak oczarowany, coraz ogromniejszym głosem huczał:

..Kyhy! Kyhy!..

I znowu „Kyhy! Kyhy!” Właśnie jakby dzwony biły, a lzy wielkie, jasne, leciały mu z oczu po więziennych świącie.

Był w tem jęk taki i boleśń tak nieznośna, że zaczęliśmy wołać: „Dość! Dość!” jako kiedy kto ogień zalał chce i wody krzyczy, aż Worobitiuk strunę zerwał i teorbán z brzękiem z rąk na ziemię puścił. Zaczem nastąpiła cisza.

Ale była to cisza gorąca jeszcze, niżli owa pierwsza i czuć [w niej było syczenie rozpaczy.

Zniechęcony opuściłem głowę i ręce i słuchałem wycia wichru, który znów po szerokiej pustce hulał, przepuszczając skrós poświstów swoich miarowe kroki karaulu.

Ale Bułdyskuł, woń stepu w pieśni owej zaczuwszy i zółt w sobie poruszyszy, jak ryś po izbie teraz biegł, gorejący, niepamiętny, w ognjach cały.

Naraz stanął i wyciągnął rękę: — Kalaniecki! — krzyknął. — Masz wódkę?

Niewyraźny pomruk wyszedł z kąta izby. Kalaniecki, który od jakiegoś czasu pił, rozbudzał się z trudnością z wpeł przytomnej drzemki.

— A co? — zawoła Grabowicz, też Zawiszyniec, przkro się roześmiawszy — Namysliłeś się, Mazepo? Ja bo zawsze powiadam: wódka grunt! Gdyby Francuzi pod Moskwą dosyć wódki mieli, uigdyby do takiego odwrotu nie przyszło. Przyjdzie czas, w którym historia uzna tę wielką prawdę. Tymczasem przeznaczaniem jej jest oświecać umysły w Nerozyńsku. Tu ją najlepiej wypróbować można, gdyż tak samo, jak tam, wszystko jest stracone i dziegiem śmierdzi.

— Kalaniecki! — wołał podczas tej przemowy Bułdyskuł, bijąc butem w pryczę — Kalaniecki! Gdzie wódka?

— Hipolit — rzekłem. — Miej rozum, bracie..

(D. c. n.)

itd. W Kocinie samym padły dwa pioruny, jeden w zagrodę gospodarza Pyrkosza, rozwalając komin, drugi w budynek Kowalika zwanego Pietrucha, gdzie ogiusty konia. Właściciel ratując stojące w tym samym pionącym budynku kilka krów, nie zdążył dać pomocy porażonemu kowiowi, który też znalazł śmierć w płomieniach. **Na zjazd ziemian.**

Na niedzielny zjazd ziemian wyjechał z Częstochowy do Warszawy pp. Stefan Olszyński, Aleksander Załeski i Leon Siemieński.

Z kuchni Dorażnej Pomocy.

W kuchniach Dorażnej Pomocy w czasie od dn. 21 do 27 maja wydano obiadów:

w kuchni nr. 1	— 10 317
" nr. 2	— 9 976
" nr. 3	— 4 034
" nr. 4	— 13 324
" nr. 5	— 1 343
" nr. 6	— 963

Ogółem w sześciu kuchniach wydano obiadów 39.957.

Zapomóg wydano dla 210 rodzin od d. 21 | 5 do d. 27 | 5 włącznie, na sumę rb. 1 311.

Zebrań „Rzemieślnika”.

W poniedziałek 12 czerwca, czyli w drugi dzień Zielonych Świąt odbył się na o godz. 3 po poł. w lokalu Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego „Sw. Redziny” przy ul. Panny Marji nr. 9 doroczne ogólne zebranie członków Stow. Spółdzielczego Sklepu „Rzemieślnik”.

Wesele grono.

W nocy z soboty na niedzielę wesoła kompanja złożona z pp. A. K., G. E. i T. N. udała się do piwiarni w domu przy ul. Teatralnej 29, gdzie przy biesiadzie i przy szklance miłoścy spędzali czas. Ale o godz. 6 rano pod-

niecona fantazja kawalerska podniosła atmosferę do temperatury wrzenia i małe, ale wesołe towarzystwo rozpoczęło bójkę, której kres musiała położyć policja i Komisarjat.

W sprawach osobistych.

Zamieszkała przy ul. Teatralnej p. Janowa Binderowa z synem Boleśławem oraz p. Franciszkowa Kruśczyńska z ul. Panny Marji prozono jest o odwiedzenia redakcji naszej między godz. 10 rano a 12 w południe w sprawach osobistych.

Na cel dobroczynny.

Dziś we środę w parku powstawiowym kapelmu Westfalskiego pułku kirasierów p. Foltzig daje koncert, którego dochód przeznaczają się całkowicie na cele dobroczynne. Początek o g. 6 pp. Wejście 50 fen.

Godziny przyjęć w biurze Cesarzowskiego Komisarza Sprawiedliwości.

P. Naczelnik Zarządu Cywilnego powołał jako Komisarza wydziału sprawiedliwości reventa i adwokata dr. Celichowskiego. Biuro Komisarza, jak pisaliśmy, mieści się w domu nr. 73 przy ul. Panny Marji na II piętrze.

Godziny przyjęć od 8 rano do 1 po południu i od 3 do 6 poł., godzinny konferencyjne po południu od 5:4 do 6, w soboty tylko od 12 do 1 po poł.

Ze związku zaw. przemysłu skórzanego.

Związek zawodowy przemysłu skórzanego wydaje bezpłatnie kartki na golenie, strzyżenie i kąpiele bezrobotnym członkom związku.

Zapisy na kursy dla analfabek przy związku, trwać będą jeszcze dwa dni.

Kartki wydaje i przyjmuje zapisy kancelaria związku.

Sprzedż mięsiwa wioptowego.

W składzie majstra rzeźnickiego Jana Sosnowskiego, przy ul. Panny Marji nr. 42, będą sprzedawane z polecenia Niemieckiego Zarządu Cywilnego w małych ilościach do dwu funtów tylko spożywoom dopóki zapas starczy:

słonina	po rb. 1 60 za funt
tłuszc	" 1 60 "
kiełbasa (kiszka)	" 1 00 "
szynka w pęcherzach	" 1 50 "
szynka wędzona	" 1 40 "

R e p e r t u a r.

Dziś we środę:

Par y s k i — „Qui pro quo” komedja w 1 akcie J. Korzeniowskiego i obrazy kinematograficzne”.

O d e o n — Obrazy kinematograficzne.

Licytacja przymusowa.

W piątek dnia 2 Czerwca będą w lokalu licytacyjnym — Nowy-Rynek 1. sprzedawane publicznie więcej dającym za natychmiastową zapłatą:

o godzinie 9:

1 szafa na ubrania, 1 prasa kantarowa ze stalikiem i kobierzec (linoleum), 1 regulator, 6 krzesel, 1 małe lustro, 3 belki i 3 drugi do rusztowania.

o godzinie 10:

10 bał, 1 stół, 1 bufet, 1 etażerka i mały stół, 1 szafa na ubrania, 2 dywany ścienne, 1 chodaik, 1 zegar stojący, 1 gramofon z 10 płytami, 1 automat do grania z 15 nutami, 2 obrazy, 1 dzurkownia do papieru.

Naczelnik Powiatu

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od soboty 27 Maja do piątku 2 Czerwca 1916 r.

Wielka Sensacja!!!

Wojna Europejska

Wielki dramat epizodów wojny Europejskiej 1915 r. w 5-ciu częściach.

UWAGA! Oryginalne zdjęcia ataków i działań.

NIEBEZPIECZNA ŻONA (wyborna kom.) | **ELEKTRYCZNA PRZEPROWADZKA (kom.)**

Nowość!!

NA SCENIE:

Nowość!!

QUI PRO QUO

Komedja w 1-ym akcie J. Korzeniowskiego.

Teatr „ODEON”

Program od piątku 26-go Maja do czwartku 1-go Czerwca 1916 roku.

Tylko dla dorosłych.

Sensacja!

Dzisiaj wielki dramat konkursowy.

Sensacja!

TANCERKA „CZARNEJ SZYNKOWNI”

Wspaniały i sensacyjny dramat w 5-ciu częściach. W roli głównej najgłośniejsza artystka i najpiękniejsza kobieta świata.

Franческа Bertini

Dramat ten na konkursie w Warszawie nagrodzony został za tytuł

Złote Bagnó

dany mu przez publiczność

Programu dopełnią:

DUCH JEZIORA (Fantazja dramatyczna) | **J E Ź E** (z natury)

ZŁODZIEJ i **LEKARZ** (komiczny.)

Uwaga:

W niedzielę o godzinie 3-iej odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży po cenach niższych.

LEKARZ - DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.

przyjmuje codziennie

od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

Stanisław RUMSZEWICZ

Wychowanek uniwersytetu Charkowskiego,

ADWOKAT

w Częstochowie ul. Piękna № 4 (pierwsze piętro nad b. biurem adresowem) Przyjmuje od 2-3 po poł.

Prenumeraty Pism warszaw-

skich i poznańskich z odnośnikiem do domu przyjmuje w każdym czasie **Kantor Pism** ulica Panny Marji № 24 (róg Teatralnej.) 077—

Piano sprzedam ulica Panny Maryi Nr. 40 Wollenberg. 366—

Zgubiono kwit lombardu Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej № 15650. 353—

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki i spódniczarki do pracowni sukien i okryć damskich „Ewelina” ul. Piękna № 6. 362—

Młode psy owczarskie (policyjne) do sprzedania. Teatralna 17 III u Komisarza Policji Knoppa. 0110—

Otomane i szafę biblioteczną kupię. Oferty w Administracji Gońca „Otomana”. 332—